

Sygn. akt I ACa 835/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Szewczyk
Sędziowie:	SSA Sławomir Jamróg SSA Marek Boniecki (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Zaczyk

po rozpoznaniu w dniu 17 listopada 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa Gminy W.

przeciwko S. S. i E. S.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji strony powodowej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 23 lutego 2016 r. sygn. akt I C 835/15

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony powodowej na rzecz każdego z pozwanych kwoty po 3.100 zł (trzy tysiące sto złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Marek Boniecki SSA Andrzej Szewczyk SSA Sławomir Jamróg

Sygn. akt I ACa 835/16

Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 17 listopada 2016

Powodowa Gmina W. ostatecznie wniosła o: 1) nakazanie pozwanemu S. S. opublikowania na stronie głównej portalu internetowego (...) (...)oraz na pierwszej stronie w wydaniu papierowym (...) w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku oświadczenia

o treści: „W artykule z dnia 17 kwietnia 2015 r. zatytułowanym (...) opublikowanym na portalu internetowym (...) oraz w wydaniu papierowym nr (...) zawarłem nieprawdziwe informacje o rzekomym fałszowaniu dokumentacji związanej z realizacją inwestycji pod nazwą (...) W.” i tym samym pomówiłem pracowników Urzędu Miasta i Gminy w W. oraz Burmistrza Miasta i Gminy W. o działania niezgodne z prawem. Zamieszczenie w treści artykułu nieprawdziwych informacji, nie skonfrontowanych ze stanowiskiem drugiej strony, skutkowało naruszeniem dobrego imienia Gminy W., za co niniejszym przepraszam” - czcionką standardową (12) koloru czarnego na białym tle w ramce o wymiarach 10 cm x 10 cm z tym zastrzeżeniem, że powyższe oświadczenie powinno widnieć na stronie głównej portalu przez okres 90 dni od daty jego opublikowania i w kolejnych wydaniach papierowych (...) ukazujących się przez okres 90 dni od dnia pierwszej publikacji; zasądzenie od pozwanych E. S. i S. S. solidarnie kwoty 300.000 zł na wskazany przez powoda cel społeczny.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa, zarzucając, że sporny artykuł nie naruszył dóbr osobistych strony powodowej, a nadto zachodziły przesłanki wyłączające bezprawność działania pozwanych, albowiem przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych pozwany działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności.

Wyrokiem z dnia 23 lutego 2016 r. Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu stosownie do jego wyniku.

Sąd Okręgowy ustalił stan faktyczny, z którego wynika, że w dniu 17 kwietnia 2015 r. na portalu internetowym (...), których administratorem i redaktorem naczelnym jest pozwany, ukazał się artykuł jego autorstwa zatytułowany „Czy Gmina W. (...) o treści szczegółowo zaprezentowanej

w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Następnie artykuł ten ukazał się na w wersji papierowej na łamach (...) nr (...) w dniu 8 maja 2015 r. Materiał powstał w odpowiedzi na zgłoszenia mieszkańców, że przeprowadzono przez ich posesje bez ich wiedzy i zgody kanalizację. Początkowo byli to D. i R. C., a następnie też inni mieszkańcy. D. i R. C. zwrócili się do pozwanego z tą sprawą, gdyż wiedzieli, że interesuje się problematyką społeczności lokalnej. Przed opublikowaniem artykułu pozwany sprawdził w starostwie powiatowym wnioski o pozwolenie na budowę kanalizacji w Ł. i W.. W starostwie zapoznał się z wnioskiem, do którego dołączony był wykaz zawartych porozumień. W wykazie tym była informacja, że małż. C. zawarli porozumienie w dniu 14 lipca 2011 r., natomiast oni takiego porozumienia nie zawierali i o jego braku poinformowali pozwanego. Nie byli świadomi, że kanalizacja będzie przebiegać przez ich działkę. D. i R. C. okazali również pozwanemu wniosek do starosty o wznowienie postępowania w sprawie wykonania kanalizacji, w którym powoływali się na fałszywy dowód w postaci oświadczenia ówczesnego burmistrza J. Ł., że zawarli porozumienie o wyrażeniu zgody na udostępnienie ich nieruchomości dla celów wykonania inwestycji. We wniosku o pozwolenie na budowę brakowało 46 oświadczeń o wyrażeniu zgody na przeprowadzenie przez ich działki kanalizacji. Intencją autora było zbadanie tej sprawy, doprowadzenie do porozumienia między Gminą i mieszkańcami. Po opublikowaniu artykułu żaden z urzędników Urzędu Miasta i Gminy w W. nie zwrócił się do autora artykułu z zarzutem, że został skrzywdzony przez jego treść. Pozwany

w dniu 20 kwietnia 2015 r. zwrócił się do Burmistrza Miasta i Gminy W. o odpowiedź na następujące pytania: 1) czy zawarte zostało porozumienie pomiędzy Burmistrzem Miasta

i Gminy W. a (...), przez którą planowano przeprowadzić kanalizację?; 2) ile jest w stanie udokumentować stosownymi dokumentami faktycznie zawartych porozumień, z tych które zostały przedstawione we wniosku z dnia 27 lutego 2012 r. o pozwolenie na budowę kanalizacji sanitarnej w ul. (...) w W. i w Ł. kol. S.. W odpowiedzi zawartej w piśmie z dnia 4 maja 2015 r. podano, że poruszane treści nie stanowią informacji publicznej. O braku odpowiedzi pozwany poinformował w swoim artykule z dnia 6 maja 2015 r. „Burmistrz Z. (...) wyrażając stanowisko, że w jego przekonaniu jest to informacja publiczna,

a brak odpowiedzi może budzić coraz większy niepokój. W dniu 6 maja 2015 r. na stronie internetowej Gminy W. ukazał się artykuł pt.: (...) zawierający stenogramowy zapis wystąpienia Burmistrza Miasta i Gminy W. na sesji Rady Miejskiej w W. w dniu 30 kwietnia 2015 r. w przedmiocie budowy kanalizacji, sytuacji związanej z brakiem zgody na przebieg kanalizacji przez małż. C.. W piśmie Urzędu (...) Województwa (...), Departamentu (...) z dnia 8 maja 2015 r. skierowanego do Burmistrza Miasta i Gminy W. zwrócono się – w związku ze skargą D. C. (1) oraz z uwagi na

wniosek o wznowienie postępowania administracyjnego skierowanego do Starostwa Powiatowego w O. - o przesłanie stosownych informacji dotyczących realizacji inwestycji. W piśmie z dnia 25 września 2015 r. Starosta (...) – w odpowiedzi na pismo D. C. (1) z dnia 25 września 2015 r. – poinformował ją, że postępowanie w sprawie pozwolenia na budowę zakończone ostateczną decyzją z dnia 22 czerwca 2012 r., zatwierdzającą projekt budowlany i udzielającą pozwolenia na budowę kanalizacji wydano w oparciu o przedłożone oświadczenie o posiadanym prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane z dnia 11 stycznia 2012 r., złożone przez Burmistrza Gminy i Miasta W.. Organ administracji architektoniczno-budowlanej nie żądał zgód zawartych pomiędzy inwestorem a właścicielami działek objętych inwestycją. Organ nie posiadał i nie posiada powyższych porozumień. W wykazie porozumień, zawartych pomiędzy Burmistrzem Miasta i Gminy W. a właścicielami działek, przez które przeprowadzona zostanie kanalizacja na ul. (...) w W. i we wsi Ł. pod poz. (...) figuruje – odnośnie do R. C. i D. C. (1) – porozumienie z dnia 14 lipca 2011 r. Obecny Burmistrz nie widział takiego porozumienia. W dniu 10 kwietnia 2015 r. D. i R. C. wystąpili z wnioskiem do Starosty (...) o wznowienie postępowania w sprawie zakończonej ostateczną decyzją Starosty (...) z dnia 22 czerwca 2012 r., nr (...) zatwierdzającą projekt budowlany i udzielającą pozwolenia na budowę kanalizacji sanitarnej. Jako podstawę wskazali, że dowody w sprawie, na podstawie których ustalono istotne dla sprawy okoliczności faktyczne, okazały się fałszywe (fałszywe oświadczenie Burmistrza o zawarciu w konkretnych danych porozumień z właścicielami nieruchomości, przez które zaplanowano realizację przedmiotowej inwestycji, mające stanowić podstawę jego uprawnienia do dysponowania nieruchomością na cele realizacji inwestycji). Z uzasadnienia postanowienia z dnia 22 czerwca 2012 r. wynika, że organ administracji architektoniczno-budowlanej sprawdził zgodność projektu budowlanego z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, wymaganiami ochrony środowiska, zgodność projektu zagospodarowania terenu i posiadanie wymaganych opinii, uzgodnień, pozwoleń i sprawdzeń oraz informacji bezpieczeństwa i ochrony zdrowia. Postanowieniem z dnia 10 czerwca 2015 r. Starosta (...) odmówił wznowienia postępowania, z uwagi na uchybienie terminu do wystąpienia z wnioskiem o wznowienie. Postanowieniem z dnia 18 sierpnia 2015 r. Wojewoda (...) uchylił ww. postanowienie i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia organowi I instancji, celem ustalenia dochowania terminu, gdyż uzyskanie wiedzy o pozwoleniu na wykonanie kanalizacji w określonej dacie nie jest tożsame z wiedzą o ewentualnym złożeniu przez Burmistrza fałszywego oświadczenia o prawie do dysponowania nieruchomością. Wyrokiem z dnia 21 grudnia 2015 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w K. oddalił skargę Gminy W. na postanowienie Wojewody (...) z dnia 18 sierpnia 2015 r. Inwestycja dotycząca kanalizacji została zakończona w grudniu 2015 r. Artykuł nie spowodował przesunięcia w terminie oddania inwestycji.

W ustalonym przez siebie stanie faktycznym, po dokonaniu analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Okręgowy uznał powództwo za nieuzasadnione. Przyjął, że treści zawarte w kwestionowanym artykule nie stanowiły przekroczenia granicy swobody wypowiedzi, są prawdziwe i nie naruszają dobrego imienia Gminy. Odnosząc się do tytułu artykułu, Sąd stwierdził, że nie zawiera on zdania twierdzącego, ale pytanie. Nie przesądza on zatem prawdziwości, kategoryczności stawianej tezy, nie jest to stanowczy zarzut sformułowany pod adresem Gminy, ale tytuł poddaje pod ocenę pewien problem, który ma być dopiero przedmiotem ostatecznego wyjaśnienia, co wynika już z zapowiedzi w końcowej części artykułu. Tak w tytule, jak i w treści artykułu brak jest także zarzutu sfalszowania dokumentacji postępowania administracyjnego, a jedynie oparcia się na fałszywym dowodzie. Strona powodowa nie wykazała też, żeby w odbiorze społecznym zarzut ten interpretowany był jako dopuszczenie się przez Gminę sfalszowania dokumentu. Natomiast zarzut oparcia się na nieprawdziwym dowodzie – w ocenie Sądu pierwszej instancji – okazał się prawdziwy. Władze Gminy nie zawierały bowiem z małż. C. porozumienia z dnia 14 lipca 2011 r. o wyrażeniu zgody na zajęcie nieruchomości, a taka informacja znalazła się w dokumentacji postępowania administracyjnego o pozwolenie na budowę opisywanej kanalizacji. Zdaniem Sądu autor tekstu dochował też należytej staranności przy gromadzeniu i wykorzystaniu materiału prasowego, gdyż w artykule powołał się na stanowisko małż. C. jako źródło informacji, wskazując wyraźnie, że nie jest to jego stwierdzenie oraz zapoznał się z dokumentacją postępowania administracyjnego

w sprawie budowy kanalizacji. Po skonfrontowaniu przekazanych informacji z dostępną dokumentacją postępowania administracyjnego pozwany przedstawił temat, który wymagał dalszych wyjaśnień. Z treści artykułu wynikało również, że temat ten będzie przedmiotem dalszych badań i kwestie w nim poruszone będą dalej wyjaśniane, tzn. zostaną potwierdzone lub nie. W związku z tym – zdaniem Sądu – wobec takiej formy artykułu zainicjowania pewnego problemu, który miał być następnie wyjaśniany, nie było bezwzględnej konieczności zapoznawania się ze stanowiskiem drugiej strony ani tym bardziej uzyskiwania fachowych analiz. Stanowisko to mogło zostać zamieszczone w formie sprostowania albo jako kolejny artykuł, kończący niejako podjęty temat, przedstawiający odpowiedź na postawiony wcześniej problem. Nadto intencją autora artykułu nie była chęć naruszenia dobrego imienia Gminy, w artykule nie zostały użyte wyrażenia obraźliwe, napastliwe. Nie zostało też wykazane, aby artykuł odbił się szerokim echem w społeczności lokalnej. Nawet, gdyby jednak przyjąć, że do naruszenia dobrego imienia Gminy doszło we wskazanym artykule poprzez postawienie tezy o możliwości posłużenia się fałszywym dowodem, to zachowanie to nie było bezprawne, co wykazane zostało przez pozwanych zgodnie z art. 24 k.c. Bezprawność została wyłączona przez prawdziwość zarzutu, dochowanie wymaganej rzetelności przy przedstawianiu tematu przez pozwanego, poruszenie tematu ważnego dla mieszkańców, w tym dbałość o to by inwestycje samorządowe były wykonywane w sposób przejrzysty, zgodny z prawem, bez możliwości postawienia im jakiegokolwiek zarzutu, a zatem w interesie społecznym oraz z uwagi na szerszą niż w stosunku do prywatnych osób granicę dopuszczalnej krytyki instytucji publicznych.

Wyrok powyższy zaskarżył apelacją powód w zakresie oddalenia roszczenia o usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych - w całości, a odnośnie do oddalenia roszczenia o charakterze majątkowym - do kwoty 50 100 zł.

Skarżący zarzucił: 1) naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, a mianowicie: a) art. 233 §1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic zasady swobodnej oceny dowodów i dokonanie tejże oceny na zasadach dowolności, bez uwzględnienia zasad logiki i doświadczenia życiowego, co w konsekwencji skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych oraz sprzecznością tych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i co doprowadziło do błędnego uznania przez Sąd

I instancji, wbrew rzeczywistości stanowi rzeczy, iż zawarte w artykule prasowym z dnia 17 kwietnia 2015 r. autorstwa pozwanych, sformułowania odnośnie posłużenia się przez Gminę W. fałszywymi dowodami nie naruszyło jej dóbr osobistych, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynikają wniosku całkowicie przeciwstawne;

b) art. 232 k.p.c. w zw. art 6 k.c. poprzez błędne przyjęcie, iż na powódce spoczywał ciężar dowodu w zakresie wykazania negatywnej reakcji społeczności lokalnej na treści zawarte

w inkryminowanej publikacji prasowej, podczas gdy okoliczność ta nie wymaga udowodnienia przez powoda w toku postępowania o ochronę dóbr osobistych; 2) naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 23 k.c. i art. 24 k.c. w zw. i art. 12 ustawy

z dnia 26 stycznia 1984 r Prawo prasowe, poprzez ich błędną interpretację i uznanie, że:

a) wskutek publikacji artykułu z dnia 17 kwietnia 2015 r pod tytułem „Czy Gmina złożyła fałszywe dowody w sprawie kanalizacji?” nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, podczas gdy ocena, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych osoby prawnej, musi mieć charakter obiektywny, uwzględniać odczucia ogółu i powszechnie przyjmowane normy postępowania oraz kontekst publikacji, z którego to kontekstu w sprawie niniejszej wynika, że celem artykułu nie było zwrócenie uwagi na lokalny problem społeczny; b) sporna publikacja nie nosi cechy bezprawności i pozwani wykazali, że działali w okolicznościach wyłączających tę bezprawność, z uwagi na ważny interes społeczny, podczas gdy materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie daje podstaw do takiej oceny, ponieważ pozwani nie działali w obronie interesu publicznego, gdyż w niniejszej sprawie nie istniał zasługujący na ochronę interes społeczny, jak również nie realizowali prawa społeczeństwa do informacji o działalności gminy; c) pozwani dochowali staranności i rzetelności dziennikarskiej przy gromadzeniu i wykorzystaniu materiału prasowego, podczas gdy w istocie nie zapoznali się uprzednio przed sporządzeniem artykułu prasowego ze stanowiskiem organów administracji odnośnie przebiegu postępowania administracyjnego w przedmiocie udzielenia pozwolenia na budowę kanalizacji sanitarnej i oparli swą publikację wyłącznie na relacji jednej ze stron konfliktu; 3) naruszenie przepisu art. 24 k.c. polegające na nie uwzględnieniu przez Sąd

I instancji statuowanej przez ten przepis zasady domniemania bezprawności działania naruszającego dobra osobiste, prowadzące w konsekwencji do uznania, iż działanie pozwanych, polegające na przyobleczeniu tezy przewodniej publikacji w formę tytułowego pytania nie było bezprawne, pomimo tego, iż pozwani w żadnym zakresie nie wykazali, że działali na podstawie i w granicach prawa; 4) sprzeczność ustaleń z zebrany w sprawie materiałem dowodowym polegającą na błędnym przyjęciu, iż: a) bohaterka publikacji prasowej z dnia 17 maja 2015 r nie miała świadomości, iż rurociąg kanalizacyjny został zlokalizowany na posesji stanowiącej jej własność, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje na posiadanie przez świadka pełnej wiedzy na temat przebiegu rurociągu, a to za sprawą uprzedniego wskazania tej lokalizacji na gruncie przez projektanta, otrzymania decyzji wraz z pouczeniem o możliwości złożenia środka odwoławczego oraz informacją o możliwości zapoznania się z aktami sprawy, w tym dokumentacją projektową; b) pozwani dochowali należytej staranności przy gromadzeniu materiałów prasowych, pozyskując uprzednio od zainteresowanych stron informacje niezbędne do sporządzenia publikacji, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał wskazuje na następcze działania pozwanych w tym zakresie.

W konkluzji skarżący wniósł o uwzględnienie powództwa poprzez zobowiązanie pozwanych do złożenia oświadczenia o treści i na zasadach określonych w punkcie 1 pozwu oraz poprzez zasądzenie od pozwanych solidarnie kwoty 50.100 zł na cel społeczny, na rzecz O. (...) w W..

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż Sąd Okręgowy w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia prawidłowo, z poszanowaniem reguł wyrażonych w przepisie art. 233 §1 k.p.c. ustalił stan faktyczny sprawy, co sprawiło, że Sąd Apelacyjny przyjął go za własny.

Zarzuty powoda skierowane przeciwko ustaleniom faktycznym okazały się nietrafione. Przeciwno okoliczności, że bohaterka publikacji prasowej z dnia 17 maja 2015 r – D. C. (1) nie miała świadomości, iż rurociąg kanalizacyjny został zlokalizowany na posesji stanowiącej jej własność, zdaniem skarżącego przemawiały dowody wskazujące na posiadanie przez tę osobę pełnej wiedzy na temat przebiegu rurociągu, a to za sprawą uprzedniego wskazania tej lokalizacji na gruncie przez projektanta, otrzymania decyzji wraz

z pouczeniem o możliwości złożenia środka odwoławczego oraz informacją o możliwości zapoznania się z aktami sprawy, w tym dokumentacją projektową. Oceny Sądu Okręgowego dokonanej w tym zakresie nie sposób uznać jednakże za nielogiczną czy sprzeczną

z zasadami doświadczenia życiowego. Sam fakt, że D. C. została poinformowana

o przebiegu kanalizacji, nie wyklucza przyjęcia, że fizyczne położenie rurociągu mimo jej sprzeciwu okazało się zaskoczeniem, szczególnie gdy się zważy na metodę montażu instalacji kanalizacyjnej. Przede wszystkim jednak podnieść należy, iż okoliczność wiedzy D. C. na temat przebiegu kanalizacji nie miała dla rozstrzygnięcia sprawy żadnego znaczenia. Podkreślenia wymaga, że naruszenia swoich dóbr osobistych powod nie upatrywał w podaniu informacji o zaskoczeniu D. C. przebiegiem kanalizacji lecz w rzekomym zarzuceniu urzędnikom sfalszowania dokumentacji. To zatem, czy świadek wiedziała o miejscu położenia rurociągu czy nie, było irrelewantne. Faktem pozostaje natomiast, że taką informację przekazała pozwanemu, co jednak również z uwagi na podstawę faktyczną żądania nie było zagadnieniem istotnym.

Odnosnie do okoliczności dochowania przez pozwanych należytej staranności przy gromadzeniu materiałów prasowych, zauważyć wypada, że zagadnienie to nie leżało w sferze ustaleń faktycznych lecz ich oceny. Natomiast co do konstatacji Sądu Okręgowego

o zapoznaniu się przez pozwanego z dokumentacją w starostwie powiatowym dotyczącą pozwolenia na budowę kanalizacji, stwierdzić należy, iż nie miała ona charakteru dowolnego. Okoliczność ta wynikała z zeznań pozwanego (k. 221, od 00:40:40), a nadto znajduje potwierdzenie w treści spornego artykułu. Podnieść trzeba, że w kwestionowanym materiale prasowym przedstawiona jest cała historia inwestycji, zawierająca szereg szczegółów, w tym dat. Trudno,

pozostając w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, przyjąć, że informacje te pozwany miał uzyskać od małż. C.. W tej sytuacji wiarę należy dać zeznaniom powoda co do źródła pozyskania informacji o braku porozumienia między małż. C. a Gminą. Nie przekonują zawarte w apelacji twierdzenia, że fakt, iż pozwany nie przedstawił przy odpowiedzi na pozew dokumentów z postępowania administracyjnego, a uzyskał je dopiero od świadka, świadczą o tym, że uprzednio nie zapoznał się z ich treścią. Czym innym jest bowiem zapoznanie się z dokumentami administracyjnymi (choćby z racji pełnienia funkcji w Radzie Powiatu), a czym innym uzyskanie ich odpisów w sytuacji braku przymiotu strony postępowania. Odnosząc się z kolei do argumentu o braku rzetelności pozwanego w związku z zapoznaniem się ze stanowiskiem strony konfliktu, zauważyć wypada, że w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia, pozwany powołał się zasadniczo jedynie na okoliczność niepodpisania przez D. C. porozumienia. Oczywistym przy tym być winno, że w sytuacji fizycznego braku takiego dokumentu, informacja o podpisaniu go bądź nie, powinna zostać pozyskana w pierwszej kolejności od osoby, która miała złożyć podpis.

Sąd Okręgowy nie dopuścił się także naruszenia wskazanych w apelacji przepisów postępowania, w sposób który miałby wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Zarzut obrazy art. 233 §1 k.p.c. wskazywał na błędne – zdaniem skarżącego - uznanie przez Sąd pierwszej instancji, iż zawarte w artykule prasowym autorstwa pozwanego z dnia 17 kwietnia 2015 r. sformułowanie co do posłużenia się przez Gminę W. fałszywymi dowodami nie naruszyło jej dóbr osobistych, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego miały wynikać wnioski całkowicie przeciwstawne. Analiza powyższego zarzutu prowadzi do dwóch spostrzeżeń. Po pierwsze, dotyczy on w istocie nie tyle ustaleń faktycznych wziętych za podstawę rozstrzygnięcia, ile wniosków z nich wyciągniętych. Kwestia, czy dane zachowania stanowiły czy nie naruszenie dóbr osobistych powoda, winna być jednak rozstrzygnięta w kontekście przepisów prawa materialnego, o czym niżej. Po wtóre podkreślenia wymaga, że naruszenia swojego dobrego imienia powód nie upatrywał w zarzuceniu posłużenia się fałszywymi dowodami lecz przypisaniu działań polegających na sfalszowaniu dokumentacji, co – jak słusznie zauważa Sąd Okręgowy – jest rzeczą całkowicie odmienną.

Nie mógł również odnieść zamierzonego skutku zarzut obrazy art. 232 k.p.c. w zw. art 6 k.c., do której dojść miało poprzez błędne przyjęcie, iż na powodzie spoczywał ciężar dowodu w zakresie wykazania negatywnej reakcji społeczności lokalnej na treści zawarte

w publikacji prasowej, podczas gdy okoliczność ta nie wymaga udowodnienia przez powoda w toku postępowania o ochronę dóbr osobistych. Oczywiście zgodzić należy się ze skarżącym co do tego, że dla naruszenia dobra osobistego polegającego na narażeniu danej osoby na utratę dobrego imienia, nie jest konieczne wystąpienie takiego skutku. Niemniej

w określonych sytuacjach brak negatywnej reakcji odbiorcy danego działania może świadczyć o tym, że do naruszenia dobra osobistego w istocie nie doszło. Niewątpliwie zarzucenie innej osobie, że posługuje się fałszywym dowodem dla uzyskania określonego celu co do zasady może naruszać jej dobre imię. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy kwestia ta okazała się jednak nie mieć kluczowego znaczenia dla rozstrzygnięcia, a to chociażby z uwagi na wykazanie braku bezprawności działania pozwanych.

Nieuzasadnione okazały się także zarzuty obrazy prawa materialnego.

Skarżący zarzucał, że Sąd Okręgowy nieprawidłowo przyjął, iż pozwani poprzez publikację spornego materiału prasowego nie naruszyli dobrego imienia Gminy, a nadto że wadliwie uznał, iż pozwani wykazali brak bezprawności swojego działania.

Odnośnie do pierwszej z wymienionych kwestii na wstępie zauważyć należy, że negatywne sformułowania w odniesieniu do zachowań osób będących pracownikami osoby prawnej (np. urzędnikami samorządowymi) mogą prowadzić do naruszenia dobrego imienia samej osoby prawnej, bo sugerują takie jej funkcjonowanie, które podważa zaufanie do niej, niezbędne do prawidłowego wykonywania zadań przez tę osobę prawną (por. wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2016 r., V CSK 486/15). Z pewnością postawienie zarzutu posłużenia się fałszywymi dokumentami przez urzędników pozwanej gminy godziłoby w jej dobre imię. Wyjaśnienia zatem wymagało, czy w spornym artykule zarzut taki został postawiony. Analiza treści materiału dowodowego nie pozwala na pewno na uznanie, że jego autor sugeruje odpowiedź na pytanie zadane w tytule. Przedstawia natomiast stanowisko w tej sprawie jednej ze stron sporu, a mianowicie właścicielki nieruchomości, przez którą biegnie kanalizacja. Pamiętać jednak należy, iż przytoczenie w materiale prasowym wypowiedzi rozmówcy naruszających dobra osoby trzeciej, nie zwalnia co do zasady autora artykułu oraz wydawcy z odpowiedzialności cywilnej (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1999 r., I CKN 16/98, OSNC 2000/2/25). W tych okolicznościach dopuszczalne było uznanie, że sporny materiał prasowy mógł naruszać dobre imię pozwanej gminy.

Nie sposób zgodzić się natomiast ze skarżącym co do tego, że przewidziane w art. 24 k.c. domniemanie bezprawności działania pozwanych nie zostało obalone. Przede wszystkim okoliczność braku istnienia kompletnej dokumentacji, na którą Gmina powoływała się w celu uzyskania pozwolenia na budowę kanalizacji, okazała się prawdziwa. W oświadczeniu

o posiadanym prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane burmistrz pozwanej gminy przywołał porozumienia i uzgodnienia na wejście na teren działki dla przeprowadzenia kanalizacji sanitarnej (k. 155). Został dołączony także wykaz zawartych porozumień, w którym pod pozycją 94 wskazano, że porozumienie takie zawarte zostało

z R. C. i D. C. (1) w dniu 14 lipca 2011 r. (k. 159). Tymczasem porozumienie takie w rzeczywistości podpisane nie zostało. W kwestionowanym materiale nie pada sformułowanie, że urzędnicy gminy sfalszowali dokumentację. Nie zarzuca się również popełnienia przestępstwa polegającego na posłużeniu się sfalszowaną dokumentacją. Mowa jest natomiast o fałszywym zapisie i złożeniu fałszywych dokumentów. Zgodnie z definicją słownikową słowo „fałszywy” należy rozumieć jako „podrobiony”, ale też „niezgodny z prawdą” (sjp.pwn.pl). W tym ujęciu w istocie zarówno rozmówca pozwanego, jak i sam autor materiału prasowego mogli posłużyć się tym określeniem dla opisanego zaistniałej w rzeczywistości sytuacji. Ubocznie zauważyć należy, iż Wojewoda (...) uchylając postanowienia Starosty (...) o odmowie wznowienia postępowania administracyjnego, zwrócił uwagę na podstawę wznowienia, a mianowicie art. 145 §1 pkt 1 k.p.a., w którym mowa jest o ustaleniu istotnych dla sprawy okoliczności faktycznych na podstawie dowodów, które okazały się fałszywe (k. 174-175).

Nie ma również racji strona powodowa, kwestionując okoliczność działania pozwanych w uzasadnionym interesie społecznym. Skarżący wskazywał w tym miejscu na fakt długiego oczekiwania mieszkańców Gminy na realizację inwestycji, która na skutek publikacji mogła zostać zagrożona. Nie negując prawdziwości powyższego stwierdzenia, zauważyć wypada, że w interesie społecznym, w tym w szczególności w interesie mieszkańców gminy, leży przede wszystkim, aby działała ona i realizowała swoje zadania

w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami prawa, również w zakresie realizowanych inwestycji. Jeżeli na tym polu występują jakiegokolwiek uzasadnione wątpliwości, to dla dobra mieszkańców winny zostać wyjaśnione. W kontekst ten wpisuje się właśnie kwestionowany materiał prasowy. Nie sposób nie zgodzić się także z argumentem pozwanych co do potrzeby pilnej publikacji artykułu. Zauważyć wypada, że przyczynkiem do przedstawiania przebiegu procesu inwestycyjnego i wątpliwości z nim związanych było pojawienie się na posesji małż. C. wodnistego mułu. Z uwagi na rozmiar inwestycji także w interesie mieszkańców leżało jak najszybsze poinformowanie ich mieszkańców o zaistniałej sytuacji.

W podsumowaniu tej części rozważań stwierdzić należało, że prawdziwość zawartej w artykule informacji o braku porozumienia w wszystkich mieszkańcami, mimo powoływania się na nie w postępowaniu administracyjnym oraz działanie pozwanych w uzasadnionym interesie społecznym wyłączało bezprawność ich zachowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 2012 r., I CSK 506/11).

Nie sposób wreszcie zarzucić pozwanemu nierzetelności czy niestaranności w gromadzeniu materiału prasowego, co czyni zarzut oparty na przepisie art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.) nieuzasadnionym. Pozwany podał źródło swoich informacji,

dokonał sprawdzenia ich prawdziwości w dostępnej mu dokumentacji. Prawdą jest natomiast, że nie zwrócił się do pozwanej Gminy o zajęcie stanowiska w sprawie przed opublikowaniem materiału prasowego. Okoliczność ta jednak, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie może przesądzać

w każdym wypadku o przypisaniu autorowi artykułu braku szczególnej staranności czy rzetelności. Po pierwsze, obowiązku takiego nie przewiduje wprost żaden przepis prawa, co oznacza konieczność badania tego zaniechania w okolicznościach konkretnej sprawy. Po wtóre, zwrócić należy uwagę na to, że kwestionowany artykuł miał charakter otwarty, w tym znaczeniu, iż z jego treści wynikało, iż stanowisko Gminy nie zostało jeszcze zaprezentowane, ale autor materiału podejmie działania w tym kierunku, co zresztą bezspornie nastąpiło. Podkreślić przy tym należy, iż Gmina nie skorzystała w możliwości przedstawienia swojego stanowiska, powołując się na przepisy o informacji publicznej. Ubocznie zauważyć można, iż przy tego rodzaju argumentacji wysoce wątpliwym jest, aby inna odpowiedź udzielona została w wypadku zwrócenia się z pismem tego rodzaju przed publikacją materiału.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną. Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosku po udzielenie zabezpieczenia, wobec braku uprawdopodobnienia roszczenia.

Za podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, które po stronie pozwanych ograniczyły się do wynagrodzenia adwokata przyjęto art. 98 §1 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c. oraz §2 pkt 6 i §8 ust. 1 pkt 2 w zw. z §10 ust. 1 pkt 2 i w zw. z §21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800).

SSA Marek Boniecki SSA Andrzej Szewczyk SSA Sławomir Jamróg